

„CENNE WSPONNIENIA Z TAMTYCH LAT...”

Mateusz Sarzała uczeń kl. VIII szkoły Podstawowej im. Adama Mickiewicza w Maszewie

Ze względu na to iż temat Drugiej Wojny Światowej mnie bardzo interesuje, byłem ciekaw jak to było w Maszewie kilka lat po... Świetnym kandydatem do rozmowy jest mój dziadek: Zdzisław Bogdanowicz, który od urodzenia, czyli od 1949 roku mieszka w Maszewie.

M.S.: Dziadku, całe życie spędziłeś w Maszewie. Urodziłeś się kilka lat po Drugiej Wojnie Światowej. Jak wspominasz Maszewo będąc jeszcze małym chłopcem?

Z.B.: Maszewo zostało wyzwolone 8 marca 1945 roku. Główne pozostałości po wojnie były widoczne na ul. 8 Marca i Marii Konopnickiej. Całe życie mieszkam przy ul. Polnej i najwięcej mam wspomnień z tego rejonu.

M.S.: Co tam było ciekawego w tych szczególnych miejscach?

Z.B.: Na łące ma ul. 8 Marca i przy ul. Marii Konopnickiej były okopy. Niemcy mieli tam transzeje obronne i ogólnie mieli linie obronną wzdłuż obrzeża Maszewa. Między Maszewem, a Kolonią Maszewo było 26 rozbitych czołgów radzieckich.

M.S.: Co się potem stało z tymi czołgami?

Z.B.: Wywieziono je do huty na przetop.

M.S.: To bardzo ciekawe, co jeszcze ważnego dziadku zapamiętałeś z tamtych lat?

Z.B.: Było wiele zniszczonych domów. Najwięcej właśnie przy ul. 8 Marca. Razem z bratem i z kolegami wszędzie chodziliśmy i bawiliśmy się. Zniszczenia po wojnie były wtedy bardzo widoczne, potem zaczęto powoli odbudowywać te domy.

M. S.: Czy podczas tych wędrówek i zabaw znalazłeś dziadku coś ciekawego?

Z.B.: Oj tak, główne pozostałości powojenne znajdowały się na polach koło Maszewa. Było wiele łusek armatnich, bronie i bagnety.

M.S.: Jakie były te bronie?

Z.B.: Rosyjskie pepesze, niemieckie parabellum i rosyjskie CKM.

M.S.: I co się z tym stało?

Z.B.: Byliśmy dziećmi i nie zdawaliśmy sobie sprawy z niebezpieczeństwa. Nie wiem co się z tym stało. Wszystko zginęło. Wiem tylko, że niektórzy zakopywali te wszystkie znalezione rzeczy. U nas w domu rodzinnym nic już nie ma, żadnych zabytków, ani pamiątek.

M.S.: Teraz byłoby to wszystko bardzo cenne i należałoby to oddać do Muzeum Wojska Polskiego tak?

Z.B.: Oczywiście, w tamtych czasach nikt sobie z tego sprawy nie zdawał, a my byliśmy tylko dziećmi.

M.S.: Dziękuję dziadku za bardzo ciekawą rozmowę. Dowiedziałem się wiele interesujących rzeczy na temat miejscowości, w której mieszkam.